Nr. 154. Śmigiel, niedziela 9 lipca 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 260 mk., W agencjach miesięcznie 240 mk. Numer pojedyńczy 15 mk. niedzielny 20 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 30 mk., w części urzędowej lub reklamowej 60 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200 363, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

ODPIS

Urząd Wojewódzki L. dz. 684/22. VII. P. Ie

Przedmiot: Pomoc lekarska dla pracowników Państw.

Wykonując rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30. stycznia 1922 r. w przedmiocie tymczasowej pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów Państwowych poruczyłem tymczasem udzielanie pomocy pismem tutejszem z dnia 6. czerwca 1922 r., L. dz. 523/22 VII. P. L. wszystkim lekarzom Powiatowym.

Wszyscy PP. Kierownicy Urzędów Państw. zechcą niezwłocznie przesłać zapotrzebowanie na karty porady.

Poznań, dnia 29. czerwca 1922 r.

Za zgodność:

(—) Tomaszewski, Nacz. sekr. Wojew.

Za Wojewodę:

(—) Dr. Hübner m. p., Nacz. Wydz. VII.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego

Wydział I Prezydjalny. K. I. 927/22.

Do Dyrekcyj państwowych szkół średnich, zawodowych, seminarjów nauczycielskich i inspektoratów szkolnych.

Przesyłając niniejsze zawiadomienie Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia do wiadomości i poinformowania wszystkich czynnych funkcjonarjuszów państwowych, powołanych do służby przez nominację, a zatrudnionych w szkolnictwie, Kuratorjum zwraca uwagę na ścisłe stosowanie się w tym względzie do rozporządzenia tymczasowego Rady Ministrów z dnia 30. I. 22 r. załączonego do okólnika Kuratorjum L. 479/22 z dnia 5 kwietnia rb.

Poznań, dnia 4 lipca 1922 r.

Za Kuratora:

(—) Dr. Mitkiewicz, w z. Naczelnika Wydziału.

Inspektorat szkolny Nr. dz. 1033/22.

Ogłaszając powyższe rozporządzenie Rady Ministrów zechcą wszyscy czynni funkcjonarjusze państwowi zatrudnieni w szkolnictwie Kuratorjum niezwłocznie mi przesłać zapotrzebowanie na karty porady.

Chrzan.

Dziennik Urzędowy

Ministerstwa Skarbu

Numer Specjalny: Przepisy rachunkowe i Kasowe

Nr. 45. z dnia 10. grudnia 1921 r. Rok III

Sprawozdanie rachunków i wystawienie asygnacji.

§ 24.

Przed wystawieniem asygnacji władza asygnująca zarządza sprawozdanie rachunków, stanowiących podstawę asygnowania, i ustalenie kwoty należytości, oraz osoby uprawnionej do jej otrzymania. Na **rachunkach tych winny być wskazane:** imię i nazwisko (firma) i adres wystawiciela rachunku, nazwa urzędu, na rzecz którego wykonano świadczenie, paragraf i pozycja budżetu, którego należytość dotyczy, podpis urzędnika sprawdzającego rachunek pod klauzulą: „sprawdzono na kwotę ....“ podpis urzędnika zatwierdzającego rachunek pod klauzulą: „do wypłaty kwota ....“: jeżeli zaś przedmiot podlega **inwentaryzacji,** nadto pozycja odnośnej księgi inwentarza i t. p. Na podstawie polecenia i **zatwierdzonych** rachunków oddział (wydział) rachunkowy sporządza asygnację, wciąga ją do księgi wystawionych asygnacji, oraz do księgi kredytów, uwidocznia w nagłówku asygnacji stronnicę tych ksiąg, zaświadcza na odnośnych dowodach zarówno o wystawieniu asygnacji z podaniem jej daty i numeru, jakoteż o zapisaniu jej do księgi kredytów, ewentualnie także do księgi należytości biernych i po kontrasygnowaniu asygnacji przez kierownika oddziału (wydziału) rachunkowego przedstawia ją do podpisania kierownikowi urzędu lub jego zastępcy.

Dowody rachunkowe, na podstawie, których wyasygnowano należytości, zatrzymuje oddział (wydział) rachunkowy i przechowuje je w osobnych teczkach, łącznie z nadsyłanymi przez kasę talonami zrealizowanych asygnacji.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego

Wydział V Oświata Pozaszkolna.

Liczb. Dz. K. V. 4109. /22.

Okólnik.

W sprawie sposobu zestawienia kosztów „Kursu nauki o rzeczach ojczystych“.

Do PP. Powiatowych Inspektorów Szkolnych Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego Powiatowy Inspektorat szkolny w Śmiglu.

Zestawienie przychodów i rozchodów „Kursu nauki o rzeczach ojczystych“, które „miejscowe Komitety“ oświatowe nadesłały Wydziałowi O. P. nie odpowiadają przepisom rachunkowym i kasowym cyfr. załącznik § 24 (Dz. Urzęd. Ministerstwa Skarbu z dn. 10. XII. 21 r. Nr. 45. Rok III).

Przesyłając załączony formularz, Kuratorjum prosi, aby Komitety miejscowe przy zestawieniu kosztów kursu ściśle przestrzegały następujących wskazówek:

1. Na wszelkie **dochody** należy dostarczyć dowodów, a mianowicie:
   a) spisu imiennego kursistów z podaniem kwoty wpłaconego czesnego,
   b) dotyczących subwencji gmin,
   c) dotyczących kasy szkolnej,
   d) „ datków prywatnych,
   e) „ innych dochodów.

2. Co do **rozchodów:** konieczne są również dowody na **każdy poszczególny wydatek** umieszczony w jednej z trzech głównych pozycji, mianowicie § 1. poz. 2. § 4a. § 8.

Co do § 1 poz. 2 zażądać należy od każdego nauczyciela wypełnienia załączonego formularza likwidacji.

3. Wszystkie kwity (**dochodowe** i rozchodowe) powinny być oznaczone liczbą początkową wedle kolejnego następstwa.

Z powodu konieczności przestrzegania przepisów wspomnianego paragrafu 24 sprawa pokrycia rozchodów przedłuża się niestety, ale po odebraniu żądanych dowodów Kuratorjum niezwłocznie przystąpi do jej załatwienia.

Poznań, dnia 22. czerwca 1922.

Za Kuratora: (—) Peryński

Naczelnik Wydziału Oświaty Pozaszkolnej.

Powiat .... Inspektorat szkolny ....

Zestawienie

kosztów „Kursu nauki o rzeczych ojczystych“

w ....

(kurs odbył się w czasie od .... do .... 192.

Dochody

L. b.	Wyszczególnienie	mk.	Dowód nr.	Uwaga:
	Czesne:			
1.	kusistów po ....mk.			
2.	Subwencja gminy			
3.	„ kasy szkolnej			
4.	Datki prywatne			
5.	Inne:			
	Razem			

Rozchody

Par.	Pozycja	Wyszczególnienie	mk.	Dowód nr.	Uwaga:
1	2	**Płace:** (Honoracja dla nauczycieli wynagrodzenie dla kasztelanów)			
		Pomoce naukowe: Podręczniki również dla ubogich kursistów (mapy, książki, zeszyty, kreda, przeźrocza)			
		Inne wydatki: (Opał, światło, lokal etc.)			
		Razem			

.... dnia .... 1922 r.

Miejscowy Komitet Oświatowy

....

prezes sekretarz skarbnik

L. dz. ....

Właściwość powyższych dochodów i rozchodów poświadcza

....

Powiatowy Inspektor Szkolny.

Likwidacja

za udzielenie nauki na „Kursie nauki o rzeczach ojczystych“.

w ....

Inspektorat ....

Nazwisko i imię nauczyciela ....

Przedmiot nauki	stop.	daty lekc. odbyt.	razem lekc.	wynagrodzenie za 1 lekcję	razem
1.					
2.					
3.					
4.					
				razem	

słownie: marek ....

Od miejscowego Komitetu Oświatowego w ....

.................., dnia .... 1922.

Inspektorat szkolny Nr. dz. 1034/22

Wszystkie szkoły winny starannie sporządzić i dokładnie wypełnione formularze podług załączonych wzorów **bezzwłocznie** do Inspektoratu nadesłać.

Szkoły, w których kurs nauki o rzeczach ojczystych się nie odbywał donioszą, kto należy do Komitetu Lokalnego i dla jakich powodów nauka odbywać się nie mogła.

Chrzan.

Delegacja Centralnego Komitetu Kopalń Francuskich przy Misji Francuskiej w Polsce

Oddział dla spraw Rekrutacji.

Licz. dz. 2795/22. Nr. telefonu 6260.

Do Państwowego Urzędu Posredn. Pracy w Śmiglu.

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości, że zapisanych górników i robotników na wyjazd do Francji prosimy wysłać do Poznania przy ul. Odskok nr. 2. (dawn. Centralna na dzień **21-go lipca 1922 r.** celem badania lokarskiego i przyjęcia.

Poniżej podajemy warunki przyjęcia i prosimy usilnie o zakomunikowanie zgłaszającym się górnikom przy zapisie jednocześnie prosimy ostrzegać patentów, że jeśli poda się jako górnik I lub II kategorji przy zapisie w Urzędzie Pośrednictwa Pracy a po przybyciu do Poznania i po sprawdzeniu jego wiadomości fachowych okaże się, że nie jest górnikiem i czas

jego praktyki w kopalni węgla nie odpowiada podanym warunkom z I i II kategorji, stanowczo będzie nieprzyjęty i nie będzie mógł otrzymać kosztów podróży. —

Warunki przyjęcia podzielone na 4 kategorje i tak:

I) górnicy, którzy mają za sobą praktykę w kopalni węgla kamiennego pod ziemią conajmniej 8-letnią z tego przynajmniej 4-letnią pracę jako **rębacz — Hauer** w wieku od lat 25 do lat 45-ciu,

II) górnicy, którzy mają za sobą praktykę w kopalni węgla kamiennego pod ziemią z tego 1 rok przed węglami jako **pomocniczy — rębacz Lehrhauer** w wieku od lat 19 do lat 45-ciu.

III) robotnicy, którzy pracowali w kopalni węgla pod ziemią conajmniej 1 rok do lat 35-ciu. **(Schlepper).**

IV) robotnicy, którzy jeszcze nigdy w kopalni węgla pod ziemią nie pracowali, a chcieliby w takowej pracować do lat 30.

Z powodu ograniczenia liczby w przyjęciu robotników III i IV kat. prosimy Państw. Urząd Pośredn. Pracy skierować do transportu zapisanych u siebie górników i robotników muiejwięcej w następującym procencie:

70% górników i 30% robotników (to znaczy, jeśli ogólna liczba jest 100, to może być 70 górników I i II kat. i 30 robotników III i IV kategorji).

Ograniczenie to odnosi się tylko do robotników III i IV kategorji; górników zaś I i II kategorji przymujemy bez ograniczenia tak, że może i ich być jaknajwięcej.

Do wyjazdu niezbędnem jest: wykaz osobisty z fotografją, papiery wojskowe z wymienioną kategorją przez P. K. U. (roczniki 1898 do 1902 winni mieć wyszczególniona kategorja przez P. K. U. o ile należą do kat. A, tak wyjazd ich zagranice jest niemożliwy) i papiery pracy o ile takowe posiadają.)

Zwracamy uwagę, że tylko zupełnie zdrowi mogą liczyć na przyjęcie (chorzy na rupture lub skłonni do ruptury, słaby wzrok, żyły kurczowe, chorzy wenerycznie, inwalidzi wojenni, kalecy i t. p. zupełnie wykluczeni.)

Robotników poniżej lat 20 prosimy nam nie przesyłać.

Jednocześnie uprasza się o ścisłe zastosowanie się do powyższych warunków i terminu stawienie się do Poznania jak również zaznaczamy, że zwracamy koszta podróży tylko tym robotnikom, którzy są na liście podróży od Państw. Urzędu Pośredn. Pracy i nieprzekraczają procentowe ilości górnikom.

Delegat Centralnego Komitetu.

Wszystkich górników i robotników, którzy nie mają stałego zajęcia a mają szczery zamiar wyemigrować do robót w górnictwie w Francji uprasza się o niezwłoczne zgłoszenia się w Państw. Urzędzie Pośredn. Pracy, w Śmiglu.

Zgłoszeni górnicy winni stawić się jeszcze raz w Urzędzie dnia 20. bm. przed południem.

PP. sołtysów i przełożonych gmin dworskich uprasza się o ogłoszenie powyższego w swoich gminach według przyjętego zwyczaju.

Śmigiel, dnia 8. 7. 22.

Państw. Urząd Pośredn. Pracy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Gabinet p. Śliwińskiego obalony.

Warszawa, 7. lipca.

O godz. 18 min. 30 rozpoczęło się głosowanie. Za wnioskiem Chrześcijańskiej Demokracji o wyrażenie Śliwińskiemu wotum nieufności głosowało imiennie 201 posłów, przeciw 195, trzech wstrzymało się od głosowania.

O godz. 19 nastąpiło głosowanie imienne. Wskutek takiego wyniku p. Śliwiński wydał polecenie biuru prezydjum Rady Ministrów wygotowania prośby o dymisję.

Godz. 20 min. 15. Trzema posłami, którzy wstrzymali się od głosowania byli posłowie NPR. z Pomorza: Nader, Weber i Reder. Rezultat głosowania został przyjęty w milczeniu. Zaraz po ogłoszeniu wyniku Śliwiński wydał polecenie wysłania podania o dymisję, które zostało już złożone w Belwederze. Obecnie naradzają się kluby umiarkowane nad wytworzoną sytuacją.

Godz. 23 min. 30 W związku z wynikiem głosowania pięciu posłów N. P. R., a mianowicie Weber, Nader, Reder, Świniarski, Zagórski zostało zawieszonych w funkcjach poselskich przez stronnictwo, dla tego, że trzech z pośród nich wstrzymało się od głosowania, a dwóch było nieobecnych — pomimo, iż istniała obowiązująca uchwała stronnictwa, aby wszyscy członkowie NPR. stawili się na posiedzenie.

Sprawę tę ma rozpatrzyć ostatecznie Rada Naczelna N. P. R.

Zaraz po wyniku głosowania, jak podawaliśmy już uprzednio, zebrali się na specjalną naradę przedstawiciele stronnictw umiarkowanych, rezultatem, której było powzięcie postanowienia, aby zlikwidować jak najprędzej ostatecznie przesilenie w drodze kompromisu z innemi stronnictwami.

P. Śliwiński zaraz po wyniku głosowania złożył podanie o dymisję, która została przyjęta.

Przyjęcie dymisji.

Dziś o godz. 20 prezydent ministrów Śliwiński przedstawił Naczelnikowi Państwa prośbę o dymisję całego gabinetu następującej treści:

Prezydent ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, nr. 1333, do Pana Naczelnika Państwa, Warszawa, Belweder. Wobec uchwalenia przez Sejm ustawodawczy w dniu dzisiejszym wotum nieufności proszę Pana Naczelnika Państwa o udzielenie dymisji całemu rządowi. Prezydent ministrów Artur Śliwiński. Warszawa, 7 lipca.

Naczelnik Państwa dymisję gabinetu przyjął, przyczem wystosował do prezydenta ministrów pismo następującej treści: Rzeczpospolita Polska, Naczelnik Państwa. Do Pana Prezydenta Ministrów Artura Śliwińskiego.

Przychylając się do przedstawionej prośby zwalniam Pana z urzędu prezydenta ministrów wraz z całym gabinetem. Jednocześnie poruczam Panu wraz z wszystkimi ustępującymi panami ministrami dalsze kierownictwo spraw państwa aż do chwili powołania nowego gabinetu. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, Warszawa, Belweder 7 lipca.

O godz. 20 min. 30 z polecenia Pana Naczelnika Państwa szef kancelarji cywilnej p. Car udał się osobiście zawiadomić pana Marszałka Sejmu o dymisji gabinetu, przyczem doręczył mu kopję powyższego listu.

O godz. 22 szef kancelarji cywilnej p. Car doręczył p. Marszałkowi Sejmu pismo odręczne p. Naczelnika Państwa, w którem p. Naczelnik Państwa zapytuje p. Marszałka, czy Sejm ustawodawczy życzy sobie wziąć inicjatywę w sprawie utworzenia nowego rządu.

Rząd wobec okresu przedwyborczego.

P. min. spraw wewn. Kamieński przesłał do wszystkich pp. wojewodów, delegata rządu w Wilnie, komisarza rządu na m. stoł. Warszawę okólnik treści następującej:

Ostatnimi czasy w niektórych miejscowościach Rzeczypospolitej dało się zauważyć pewne podniecenie ludności w związku z walką polityczną pomiędzy ugrupowaniami i partjami. Podniecenie to jest normalnym objawem zbliżającego się okresu przedwyborczego, nie mniej przed administracją państwową staje zadanie przeciwdziałania wszystkim takim poczynaniom, wynikłym na tle wspomnianego podniecenia, któreby były niezgodne z prawem.

W związku z powyższem wyjaśniam i zarządzam, co następuje: władze administracyjne odpowiedzialne za całokształt bezpieczeństwa kraju, będą dokładać starania, aby życie publiczne miało przebieg normalny i spokojny. Wolność agitacji powinna być zabezpieczona dla wszystkich stronictw, ugrupowań i jednostek, stojących na gruncie państwowości polskiej. Władze administracyjne nie mogą pod żadnym pozorem stawiać przeszkód działalności agitacyjnej, o ile odbywa się ona w granicach prawa. Pogwałcenie przepisów prawa ścigane ma być w drodze sądowej, postępowanie zaś władz administracyjnych winno być takie, ażeby wśród ludności nie mogła powstać wątpliwość co do ścisłe objektywnego stanowiska organów administracyjnych i ich niezależności od wszelkich walk politycznych. Ludność winna odczuwać na każdym kroku jednaki stosunek władz do wszystkich stronnictw, stojących na gruncie państwowości polskiej.

Specjalną trudność nastręczyć mogą panom wypatki zajść burzliwych na wiecach i zgromadzeniach. W tych wypadkach mają organa administracyjne szerokie pole do wykazania swego doświadczenia i taktu. Zadaniem władz jest zapewnienie spokoju i wolności obrad. Nie wolno dopuszczać na zgromadzeniach do czynów, zmierzających do zakłócenia spokoju publicznego lub bezpieczeństwa zgromadzonych osób. Oczywiście nie mogą władze w podobnych wypadkach wglądać w treść obrad lub hamować ujawniającą się na zebraniu opozycję.

Zgromadzenia, których przebieg staje się sprzeczny z wymogami porządku publicznego, muszą uledz rozwiązaniu, jednakże rozwiązywanie zgromadzeń publicznych należy uważać jako środek nadzwyczajny i ostateczny i stososwać tylko w tym wypadku, gdy inne środki zastosowane w porozumieniu z prezydjum zgromadzenia nie doprowadziłyby do celu.

W najbliższej przyszłości władze administracyjne i ich organa egzekutywne będą miały sposobność na przestrzeni całego państwa wykazać swój takt, swoją ścisłą objektywność, swoją niezależność od zmagań się partyj politycznych społeczeństwa, jak również sprawność i szczerość we wszystkich tych wypadkach, gdy na tle agitacji przedwyborczej nastąpi pogwałcenie prawa.

Wierzę, że organa administracyjne staną w zupełności na wysokości zadania i że pp. wojewodowie dołożą wszelkich starań celem właściwego postępowania podległych im organów i instancyj. Polecam panom wykonanie niniejszego okólnika i oczekuję, że panowie zastosują go z całą energją i ścisłością.

Okres ministra Michalskiego.

Żaden z dotychczasowych ministrów skarbu nie urzędował przez cały rok. Rekord w tym względzie dzierży dotąd p. Wł. Grabski, któremu do roku brakło kilkunastu dni, po nim idzie p. Steczkowski, na trzeciem miejscu p. Michalski, który złożył teką po dziewięciu miesiącach. Czy tak szybkie zmiany na tem stanowisku są korzystne dla Państwa? W każdym razie przy tempie, w jakiem dziś płynie życie gospodarcze, okresy te nie są tak krótkie, by nie było można określić dodatnich i ujemnych ich stron.

Po kilkakrotnem omawianiu na tem miejscu ujemnych stron gospodarki p. Michalskiego w ciągu jego prac godzi się obecnie również i dodatnie strony działalności jego wskazać.

Największe wysiłki p. Michalskiego szły w kierunku nadzoru nad wydatkami, celem przeprowadzenia oszczędności. Uzyskał to w ustawie sejmowej o naprawie gospodarki skarbowej, dającej ministrowi znaczne prawa. To podstawienie gospodarki pod znakiem oszczędności i nadzoru jest już samo przez się dużą korzyścią, która też zaznaczyła się w ogólnej opinji u nas.

Zasługi p. Michalskiego leżą przedewszystkiem w dziedzinie naszego kredytu zagranicą. Wprawdzie żadna z zapowiedzianych pożyczek, której mieli nam udzielić Anglicy, potem Francuzi, wreszcie Holendrzy, nie doszła jeszcze do skutku. Trzeba jednak przyznać, że opinja o nas w finansowych sferach zagranicy w ostatnich miesiącach znacznie się poprawiła, co niewątpliwie ułatwi następcy p. Michalskiego uzyskanie pożyczki. Zawdzięczamy to przedewszystkiem ogłoszeniu stanu naszych długów, co przedtem było pilnie strzeżoną tajemnicą urzędową, gdyż obawiali się poprzednicy p. Michalskiego ogłaszać te cyfry ze względu na udział w jakim z tych pożyczek korzystały cele wojskowe, co mogło dać powód pewnym, z góry znanym sferom do niechęci wobec nas. Jak dotąd publikacja długów takiego oddźwięku nie wywołała i owszem razem z faktem punktualnego spłacenia pewnych zobowiązań zagranicznych, pozyskała nam przyjaciół poza granicami naszego kraju, który głoszą, że zdajemy sobie sprawę, ile jesteśmy winni i mamy zamiar długi nasze zapłacić.

Dowodem tych naszych zamiarów była dla zagranicy także i jednorazowa danina: Miała ona i pewne złe strony, począwszy od tej, że musiała osłabić tempo wymiaru i ściągania normalnych podatków. Nie można jednak zaprzeczyć, że te złe strony daniny maleją wobec jednej dobrej, t. j. przekonania zagranicy, że mamy na tyle rozumu w Sejmie a sprawności w administracji, ażeby wysoki podatek uchwalić i ściągnąć.

Dalszą zasługą p. Michalskiego było, że zmniejszył dzięki wpływowi z daniny szybkość zadłużania Skarbu w Krajowej Kasie Pożyczkowej. W ciągu swego dziewięciomiesięcznego urzędowania pożyczył tam w banknotach kwotę około 60 miljardów, podczas gdy jego poprzednik w takim samym mniej więcej czasie pożyczył dwa razy więcej. Powiadają przeciwnicy p. Michalskiego, że do tych przez niego pożyczonych banknotów doliczyć wypada i bilety skarbowe na sumę około 50 miljardów. Jest w tem twierdzeniu dużo prawdy, jednak mimo wszystko bilet skarbowy banknotowi niezupełnie jest równy pod względem złych skutków na gospodarstwo pieniężne, część tych biletów istotnie nie poszła do obiegu i nie powiększała przez pomnożenie środków obrotowych drożyzny.

Dodatnią również stroną urzędowania p. Michalskiego było najsilniejsze ujęcie w karby gospodarki wojskowej. Pomysł obsadzenia w Ministerstwie Wojny wiceministra dla spraw gospodarczych i finansowych osobą zaufania Ministra Skarbu urodził się w ostatnim czasie urzędowania p. Steczkowskiego i obleczony został wówczas w szatę prawną. P. Michalski był pierwszym, który z niego skorzystał. Dobre wyniki musiała dać również generalna rewizja wszystkich gospodarczych urządzeń wojskowych, dokonana przez organy Ministerstwa Skarbu, jesienią i zimą ubiegłego roku. Nie cofał się też p. Michalski przed przeciwstawieniem się żądaniom wojskowości o zwiększenie kredytów.

Na tle ogólnego wzmocnienia nadzoru i dążenia do oszczędności wyniki te składają się razem na poważną całość.

Kwiaty i krew

(Korespondencja Rzpt.)

Katowice, 5 lipca. Godz. 5 pp.

Wczoraj wkroczyło wojsko nasze do piątej i ostatniej strefy. Polska część Górnego Śląska w całości zajęta. Barwna, migotliwa tarcza kalejdoskopu, którą mieliśmy tu od dwóch tygodni wciąż przed oczyma, zwalnia swój bieg. Staje wielkie koło rozpędowe entuzjazmu. Transmisja energji przesuwa się na stalowy walec szarej codzienności. Tęczę święta narodowego przyćmiły dymy tysiąca kominów i wszechmocny żywioł pracy ujmuje znów wszystkich i wszystko w niepodzielne władanie.

Wczoraj w południe wkroczyły wojska do powiatu i miasta Rybnika. Dziś już u brzegu Odry. W perspektywie przelatującego samochodu maluje się kraj lesisty, wiele pól doskonale uprawnych, cały szereg wsi-miasteczek, błyszczących kulturą, schludnością, dobrobytem. Pędzimy szpalerem

alei cienistych, znakomicie utrzymanych. O jakże zazdroszczą wam biedne drzewa przydrożne w całej Polsce...

O setkach bram, dekoracjach, festonach już nie wspomnę. Wszędzie tu tak biało i czerwono, że zda się, iż cała natura przystosowuje się do tych barw jakiemś prawem mimikry. Wszakże widzę kokardy narodowe z bibułki wplecione w gałęzie świerków leśnych, nawet tu i tam na kłosach zboża błyszczą niby maki te wzruszające vota serca polskiego.

Przed samym Rybnikiem stajemy w pachnącym lesie sosnowym. Paprocie, czarne jagody. Z bocznej drogi pod zagajnikiem wypada banderja włościańska z chorągiewkami. Łby końskie umajone różami. Wszyscy jeźdźcy mają siodła i kolorowe czapraki.

Jesteśmy w Rybniku.

U bramy tryumfalnej przyjęcie wojska. Mówi starosta rybnicki dr. Krupa i znany działacz mecenas Rożański. Wchodzą strzelcy podhalańscy, w piórach przy hełmach. Wśród deszczu kwiatów i burzy oklasków wchodzą do miasta. Trzynaście tysięcy mieszkańców wita nas na obszernym rynku. Piramida węgla dźwiga piękną mównicę. Obok ołtarz polowy. Na środku bije fontanna. Obok święta figura. Na szyi apostoła girlanda świerkowa, białe i czerwone róże. W mieście wszystkie ulice mają już wyłącznie polskie napisy.

Parada. Upał okropny. Drgają szkliste fale żaru na wielkim czworobokiem hełmów stalowych. Gną się młode karki rekrutów pod ciężarem rynsztunku. Chłopcy słabną, więc nabożeństwo skrócone kazanie z węglowej piramidy. Przed ołtarzem imieniem grupy rybnickiej powstańców składa p. Solik sztandar swego oddziału gen. Szeptyckiemu w podarunku. Niosą podarunki górnicy z kopalni Römera i Donnersmarcka, plakatę Kościuszki w węglu rzeźbioną i obelisk węglowy ze srebrnym orłem. Defilada, Marsz Podhalan przy skocznym dźwięku tańca zbójnickiego.

A jednak w całem mieście nietylko ta uroczystość pochłania ogólną uwagę. Jest podniecenie, jest troska, bliska, domowa bo w odległości 6 klm. od Rybnika we wsi Chwałęcicach właśnie teraz rabują Orgesze, korzystając, że ludność wioski poszła na święto do Rybnika. Pędzą więc wprost z parady oddziały powstańców na pomoc. Pędzi powstańczy samochód sanitarny. Tu wesołe święto, tam walka. Tu pełno wojska, tam jadą i biegną sami tylko powstańcy. Wszakże objęliśmy dziś już całą piątą strefę... Dlaczego więc wojsko nie ruszy i nie wypędzi tej hołoty? I czuję znów jak ongiś na ukraińskim froncie przeklętą ręką politycznej i dyplomatycznej chimery, która odgradza nas od prostej logiki i narodowego, państwowego obowiązku.

Sztab wyjechał na kilka godzin przyjmować artylerję w miasteczku Żorach. Zostaję jednak w Rybniku i wskazuję do sanitarki, która jedzie właśnie pod Chwałęcice. Za 20 minut jestem pod granicą. Rzeczka Mostek. Orgesze na rowerach cofają się. Padają jeszcze ostatnie strzały maszynówek. U naszych powstańców jest jeden ciężko ranny. Na noc szykuje się odwet.

Wracamy. Piękna ciepła noc. Miasto iluminowane. Sztab wrócił. Na olbrzymiej sali bankiet. Polacy, Niemcy, wiele dekoltowanych pań. Wino, podniecenie, toasty. Na sali jest obecnych dwóch francuskich oficerów. Muzyka gra Marsyljankę.

— Niech żyje Polska. Niech żyje Francja!

Trzęsie się sala od oklasków...

Do bufetu wpada nagle oblany potem powstaniec wprost z pod Chwałęcic. Orgesze wróciły. Znów walka. Jeden z naszych zabity. Wesele, wino, kwiaty, a obok krew...

Taki jest, taki był każdy dzień wielkiej dwutygodniowej uroczystości na Górnym Śląsku.

Przemysław Mączewski.

Do powstańców!

Baczność! Druhowie Powstańcy i Wojacy! Dnia 16 lipca obchodzić będzie Polska rocznicę bitwy pod Grunwaldem!

Równocześnie zaś obchodzimy święto uroczyste powrotu nc łono Ojczyzny prastarej naszej dzielnicy śląskiej, przez nieomal 6 wieków oderwanej od macierzy.

Druhowie! musimy w dniu tym zaznaczyć wdzięczność naszą dla Opatrzności, iż pozwoliła, dnia 15 lipca 1410 roku zgromić butnych najeźdźców Litwy i Polski a zarazem dać upust radości naszej, iż połączyliśmy się wreszcie z braćmi Ślązakami.

Druhowie! sąsiad zachodni wyciąga znów rękę po nieswoje dobro, wielbi na festynach Hindenburgów, Ludendorffów, Hohenzollernów i stawia pomnik we Wrocławiu na znak żałoby, iż część łupu śląskiego oddać musi Polsce. Przez karne stawienie się w szeregi do apelu, wyznaczonego przez Waszych Komendantów na dzień 16 lipca okażemy temu sąsiadowi, iż jesteśmy każdej chwili gotowi do powtórzenia grunwaldzkiego pogromu o ileby mu przyszła myśl wyciągać drapieżne ręce znów po nasze ziemice.

Zatem wszyscy w szeregi do ogólnego apelu!

W parafjach, gdzie jeszcze niema Towarzystwa Powstańców i Wojaków wzywam chętnych Rodaków do natychmiastowego ich zakładania; statut i regulamin przesyła natychmiast sekr. naszego Związku por. rez. Rybka Stanisław (Poznań pl. Nowomiejski 5a). W naszej organizacji cywilno-wojskowej, gotowi na każde wezwanie będziemy mogli siebie wzajemnie także popierać! Łączmy się zatem wszyscy tak powstańcy jako i wojacy (zdemobilizowani żołnierze), a dnia 16 stańmy karnie i solidarnie do pierwszego wielkiego apelu.

Zalecam pp. Komendantom w swych towarzystwach przeprowadzać apel 16 lipca jak następuje:

1. W miastach garnizonowanych wymarsz w kompanjach lub bataljonach z miejsca zbiórki z okiestrą na Mszę św. polową. 2. Przed ołtarzem ustawić oddziały w czworobok od strony ołtarza. 3. Prosić duchowieństwo o Mszę św. na godz. 9-tą. 4. Przed Mszą prosić władze państwowe, cywilne, wojskowe i komunalne o przejście przed frontem zgromadzonych oddziałów celem powitania i lustracji. 5. Po Mszy św. prosić duchowieństwo o zwięzłe kazanie z zaznaczeniem ważności dnia tego dla Polski i braci naszych na Śląsku. 6. Nakoniec uroczystości odśpiewać Rotę Konopnickiej a wreszcie urządzić defiladę przed przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych. 7. Jeżeli do uroczystości wystąpi wojskowy sztandar byłej Straży Ludowej, natenczas należy mu dać asystę jednego plutonu z karbinami. 8. Jeżeli to możliwe dać każdemu Powstańcowi i wojakowi białą opaskę na lewe ramię. 9. Po odbytych apelach nadeślą p. Komendanci krótkie raporty do Komendy Wojewódzkiej (Poznań, ul. Ratajczaka nr. 2 II p.)

Kto chętny służyć Ojczyźnie — bogacz czy ubogi, bankier czy urzędnik — inteligent czy prostaczek — niechaj każdy stanie do szeregu, okaże że jesteśmy dziećmi jednej matki gotowi służyć Ojczyźnie w razie potrzeby!

Czołem!

Br. Śniegocki por. O. K.
Komendant Wojewódzki Zw. Powstańców i Wojąków
na Województwo Poznańskie.

Groźny objaw.

Za Głównym Urzędem Statystycznym podaliśmy niedawno tablicę, o składzie narodowościowym ludności w Polsce, podług spisu z dnia 30 września 1921 roku. Podług tego miała Polska na 25.372.437 mieszkańców 17.359.883 osób narodowości polskiej, — a 8.012.564 narodowości innej, niepolskiej.

Najmniej o trzy miljony omylili się ci wszyscy, którzy liczbę ludności Rzeczypospolitej Polskiej oceniali aż na 30 miljonów. Bardziej jeszcze zawiedliśmy się, spodziewając się, że spis ten ludności wykaże w samej Polsce coś około 23 miljonów Polaków. Otóż, powyższe zestawienie, wykazujące tylko 17.359.883 Polaków, poprawia się wprawdzie, gdy doliczymy wojsko, Wileńszczyznę i Górny Śląsk, na okrągło 19 miljonów osób narodowości polskiej wobec przeszło 8 miljonów osób innej narodowości; niemniej przecież jest faktem, że Rzeczpospolita Polska ma obecnie tylko 70% ludności polskiej. Bardzo to groźny objaw. Ktokolwiek bowiem uprzytomni sobie, że za wyjątkiem pewnych okolic, narodowości obce są dla Polski usposobione nieprzyjaźnie, a co najmniej nieprzychylnie (sporadyczne wynurzenia lojalności to tylko osłonki), ten odrazu pojmie, jak ogromne niebezpieczeństwo wewnętrzne zagraża wprost bytowi i przyszłości naszej ojczyzny.

Nie łudźmy się nadzieją, że siła rozrodcza Polaków stosunek ten zmieni, boć i ludność innoplemienna, jako po większej części mniej kulturalna, silnie się mnożyć będzie, a już teraz (np. u żydów) wykazuje większe niż polskie procentowe liczby przyrostu. Chociażby więc naturalnym przyrostem po 10 latach liczba Polaków podniosła się na 22 miljony, to równocześnie liczba innych narodowości wzniesie się najmniej do dziesięciu.

Stosunek ten może więc ukształtować się dla nas jeszcze gorzej, jeżeli rzecz zostawimy własnemu biegowi, jeżeli w tej tak ważnej sprawie powiemy znowu: „Jakoś to będzie!“

Są przecież godziwe środki poprawy tej ciężkiej dla nas sytuacji wobec przemocy sąsiadów od zachodu i wschodu. Jako takie pozwalam sobie przytoczyć, względnie przypomnieć, oczywiście nie roszcząc sobie pretensyj do wyczerpania przedmiotu:

a) Rozszerzanie polskości wszędzie nietylko ex officio, lecz bardziej jeszcze pracą prywatną, nie ograniczając się na formę zewnętrzną. Przytem rozumie się, iż wrodzone każdemu Polakowi dobroduszność i tolerancja nie pozwolą na żaden ucisk mieszkańca obcej narodowości.

b) Popieranie Polaków i dawanie chleba przedewszystkiem swoim.

c) Stała opieka nad dziećmi półsierotami i sierotami polskiemi, które powinniśmy importować, nie zaś eksportować, jak niedawno do Belgji.

d) Powierzanie posad w urzędach i przedsiębiorstwach prywatnych przedewszystkiem mężczyznom, aby przez to umożliwić im zakładanie rodzin polskich.

c) Pomoc społeczna w budowie domów na mieszkania dla rodzin z liczną rodziną. Ten punkt zdaje mi się jest najważniejszym.

f) Ogólne uznanie naglącej i koniecznej potrzeby osadnictwa polskiego w całej Polsce, i szczerze popieranie wykonania ustawy rolnej w racjonalnych jej przepisach.

g) umożliwienie i wskazywanie pracy w kraju, a wstrzymywanie stałej lub czasowej emigracji Polaków za granicę. Eksport robotnika polskiego to krzywda polskości!

h) Ułatwianie jaknajwiększe polskiego ruchu reemigracyjnego. Posiadamy poza granicami Polski około 8 miljonów Polaków (z dawnych stron) chociaż połowa do Polski wróciła i tutaj osiedliła się, zaskaliśmy żywiołową przewagę i wzmocnienie w państwie.

Na niewyzyskanie tych sił polskich, poza krajem bytujących, zwracam szczególną uwagę. Mianowicie uważam mimo wszelkie pochwały, mimo słabe zaczątki, wiż akcja polska pośród Polaków w Stanach Zjednoczonych Poł. Ameryki jeszcze nie domaga. Koniecznie trzeba tamtejszych rodaków pozyskać dla idei nie już doraźnej pomocy (bo tę spełnili dając rekruta do armji Hallera i zasilając skarb polski), ale dla wielkiej akcji ratowniczej na budowę nowych osad w Polsce i obsadzenie tychże masami swoich reemigrantów. W Ameryce są dolary i Polacy. Niechże przyjeżdżają, wykupują, budują i pozostają u nas. Z pewnością przyczynią się do poprawy obecnie ciężkiego naszego położenia finansowego i stosunku narodowościowego. *Kurj. Pozn.*

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Weroniki
Jutro: 7 Braci m. i Amelji
Wschód słońca 4,34, zachód 20,04
Długość dnia 16,52. Ubyło 0,40.

Mianowanie. Dyrekcja Poczt i Tel. zamianowała asystenta pocztowego p. Jana Skrzypczaka w Śmiglu sekretarzem pocztowym.

Związek Pracowników Poczty, Telegr. i Telef. Rzeczp. Polskiej urządza we wtorek, dnia 11 lipca o godz. 7 wieczorem na sali „Dwór Saski“ przy ul. Wrocławskiej 15 w Poznaniu wielki wiec pocztowców z udziałem przedstawicieli prasy i władz.

Na porządku dziennym sprawa poprawy bytu. Sprawozdanie o stanie pertraktacji z Rządem w sprawie przeprowadzenia uchwał IV. Walnego Zjazdu wygłoszą członkowie Zarządu Głównego we Warszawie.

Przybycie wszystkich pracowników Poczty, Telegr. i Telef. konieczne i obowiązkowe. Członkowie bratnich organizacji urzędniczych mile widziani. Zarząd okręgowy: Jabczyński, sekr. Hoppe, wiceprezes.

Wielki Zlot sokołów w Poznaniu. Po zlocie Sokolstwa Dzielnicy Mazowieckiej w Lublinie, po wielkim święcie sokolem we Lwowie, także nasze Sokolstwo wielkopolskie czyni ostatnie przygotowania do Zlotu, który odbędzie się w dniach 13, 14 i 15 sierpnia na Błoniach Wildeckich w Poznaniu.

Zlot ten zapowiada się jako olbrzymia manifestacja sokolej tężyzny duchowej i fizycznej, tężyzny stojącej do dyspozycji Rzeczypospolitej, — jako manifestacja sokolego ducha w rozmiarach, dotąd w stolicy Wielkopolski niebywałych. Do ćwiczeń wspólnych stanie masa z górą czterech tysięcy sokołów, przeszło dwóch tysięcy sokolic i przeszło dwóch tysięcy młodzieży sokolej. Główny kontyngent ćwiczących stawią Dzielnica Wielkopolska i Pomorska, pozatem zapowiedziało swój udział w ćwiczeniach około 100 druhów sokołów ze Sląska, kilkudziesięciu z wychodźtwa, a ostatecznie wybiera się do Poznania na Zlot wielka liczba sokołów i sokolic z Warszawy, Wilna, Lwowa, Krakowa, Łodzi — z całej Polski.

Na Błoniach Wildeckich, gdzie hufce sokole staną do ćwiczeń i skąd wyruszą w olbrzymim pochodzie do miasta, wre gorączkowa praca nad przygotowaniem boiska. Stawia się parkan, planuje się boisko olbrzymie, a niebawem rozpocznie się budowa trybum dla widzów.

Za 25 miljonów marek 5 bochenek chleba. Zamieszkała w Irenie pod Dęblinem Chaja Cywan, otrzymała przekaz z Ameryki od krewnych na znaczną sumę pieniędzy. Oczywiście, że krewni i znajomi dowiedzieli się o szczęściu C. i wieść szybko rozniosła się po miasteczku. W ubiegłym tygodniu wyjechała ona do Warszawy, celem odbioru pieniędzy. Odebrawszy pieniądze w banku 25 miljonów marek, naładowała walizę i udała się w drogę. Po przyjeździe do Dęblina chciała nacieszyć się widokiem swego majątku i na stacji zajrzała do walizy. Na widok tego co ujrzała — zemdlała. W walizie zamiast 25 miljonów znajdowały się 5 bochenków chleba pytlowego, czyli, że każde 5 miljonów zamieniły się cudownym sposobem na bochenek chleba. Zaalarmowana policja wszczęła dochodzenie. C. przyjechała do Warszawy i tu policja śledcza zajęła się odszukaniem sprawców sprytnej kradzieży. Najprawdopodobniej kradzieży dokonano w ten sposób, że ktoś, kto wiedział o trzymaniu przekazu i że jedzie do Warszawy po odbiór pieniędzy, a był to ktoś blizki, gdyż wiedział, jaką walizką pieniądze zostaną przewiezione, a może nawet wiedział, gdzie walizka została nabytą i identyczną walizkę zamówił, poczem udał się w podróż w ślad za C. i w powrotnej drodze w wagonie skorzystawszy z jakiejś sposobności walizkę z miljonami zamienił na walizkę z chlebem, zwłaszcza, że po skrupulatnym obejrzeniu stwierdziła, że walizka jest taką samą, ale nie jej walizką.

Telegramy.

Hindenburg zamordowany?

Berlin, 7. 7. (A. W.) Krążą pogłoski o zamordowaniu Hindenburga i ks. Henryka pruskiego.

Niedobór poczt niemieckich.

Berlin, 7. 7. (A. W.) Budżet ministerstwa poczt wykazuje dotychczas deficyt w sumie 11 miljardów marek. Wobec tego planowane są dalsze podwyżki opłat i taryf pocztowych w najbliższym czasie.

Targ Rzeźni miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie komisji targowej.

W piątek, 7 lipca 1922 spędzono:
2 wółów, 15 buhaji, 27 krów i jałówek, 67 cieląt, 227 prosiąt 274 tuczników, 150 owiec, – kóz.

Za:	Płacono za 100 kg. żywej wagi: I. kl. marek	II. kl. marek	III. kl. marek
Bydło	44000—46000	34000—36000	10000—12000
Cielęta	46000—48000	38000—42000	—
Tuczniki . . .	68000—70000	62000—64000	56000—60000
Owce	40000—42000	34000—36000	—

Prosięta za parę 16000— 17000.
Przebieg targu: ożywiony.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 7. lipca 1922 r.

Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto	19000	mk.
Pszenica	23000—25000	„
Jęczmień	16000—17200	„
Owies	19500—20500	„
Mąka żytnia 70% z workami	26000—27000	„
Mąka pszenna 65%	35500—37200	„
Ospa żytnia	10600	„
„ pszenna	10800	„

Usposobienie stałe.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

Za nadesłane nam życzenia w dzień ślubu naszego składamy wszystkim Tym nasze staropolskie

„Bóg zapłać“

Marjan i Zofia z Skorackich Sobierajscy.

Für die uns anlässlich unserer Hochzeit erwiesenen Aufmerksamkeiten sagen wir hierdurch unseren

„herzlichsten Dank“

Marjan Sobierajski u. Frau Zofia geb. Skoracka.